

Odporni na bieg życia

O zrównoważonym co-housingu senioralnym w Olst w Holandii opowiada:

Jaap (73 lat), jeden z inicjatorów, mieszkaniec, prywatnie pastor oraz naukowiec.

WSPÓLNOTA

Blog wspólnoty: <Permakultura to model ekologiczny, którego przykładem jest natura: (to jest) sztuka tworzenia korzystnych relacji>. Chociaż relacje między glebą, owadami, bakteriami, wodą i roślinami są bardzo skomplikowane, często wiemy o nich więcej niż o tym, jak skutecznie radzić sobie z innymi ludźmi. Permakultura w ogrodnictwie stosuje kilka zasad, w tym: różnorodność jest cenna; gdzie spotykają się dwa systemy, trzeci system powstaje spontanicznie; przechwytyj i przechowuj energię. (...) Permakultura zakłada, że my, ludzie, jesteśmy integralną częścią natury. Oznacza to, że różnice międzyludzkie wzbogacają społeczeństwo. Potrzebujemy jednak jasnych zasad dotyczących tworzenia relacji i rozwiązywania konfliktów”.

WYZWANIA

Jaap: Dla kogoś, kto przywykł do życia w pojedynkę, porzucenie własnych upodobań na rzecz dobra wspólnoty może być wyzwaniem. Zainteresowani przystąpieniem do naszej wspólnoty odwiedzają nas dwa razy do roku. Oglądają teren, poznają nas i jeśli zwolni się dom, są zapraszani ponownie, tym razem do uczestnictwa w aktywnościach. To daje im przedsmak życia we wspólnocie. Reguły, które między sobą ustaliliśmy na początku, co roku są weryfikowane, więc przy okazji przeprowadzki sąsiada można wprowadzić korekty w regulaminie. Decyzje podejmujemy metodą sokratejską — każda propozycja jest rozpatrywana w trzech rundach, na które składają się: informacja, wyrabianie opinii, podejmowanie decyzji. Jeśli w ostatniej rundzie nie będę przekonany co do propozycji, ale większość uzna, że jest ona ważna dla wspólnoty, nie będę oponował.

ORGANIZACJA ŻYCIA

Jaap: W każdym tygodniu mieszkańcy jednego z czterech szeregowców są odpowiedzialni za przyrządzanie kawy dla wspólnoty, wyrzucanie śmieci i sprzątanie budynku wspólnego. W poniedziałkowe popołudnia wszyscy pracujemy w ogrodzie. Jeśli z jakiegoś względu ktoś nie może

uczestniczyć w tych zadaniach, musi poinformować wspólnotę. Gotujemy we własnych domach, razem — czasami i niezobowiązująco.

ARCHITEKTURA

Jaap: Nasza wspólnota nie polega na gazie jako źródle energii, ale na geotermie i panelach słonecznych.

Aleksandra Zbroja: Na stronie projektu można przeczytać, ile zrobiono, by wdrożyć tzw. Gwarancję Klimatyczną, czyli neutralny energetycznie styl życia. Wspólnota ma też małą retencję i poletka uprawne.

Jaap: Osobiście ważne było dla mnie jeszcze to, by mój dom był „odporny na bieg życia”, co znaczy, że mogę zostać tu tak długo, jak to możliwe, nawet jeśli wyląduję na wózku inwalidzkim.

MOTYWACJA

Jaap: Jestem ekologiem roślin i teologiem. Pracowałem jako profesor ekologii wegetatywnej na uniwersytetach w Amsterdamie i w Münster, potem jako pastor w kościele w Olst oraz duchowny w domu spokojnej starości. Moja żona również była związana z organizacjami senioralnymi. Szukając domu, zależało nam, żeby ograniczyć liczbę posiadanych rzeczy. Obecnie dzielę samochód z czterema domami, a moje sąsiadki używają jednego roweru elektrycznego. Poza tym prowadzimy odrębne życia. Mnie pochłania restauracja klasycznego motocykla, odświeżam też grekę, łacinę, pracuję nad niedzielnym kazaniem, gram na organach, badam mszaki. Wspólnota nie zabiera mi pasji, ona wręcz wzbogaca moje życie o coś jeszcze, czyli bycie razem. Żyjemy z ludźmi, którzy jeszcze pięć lat temu byli obcy. Wiele nas różni, ale też wiele łączy. Przede wszystkim refleksja, że musimy zrobić wszystko, by zostawić planetę — to dobro, które zostało nam nie dane, a użyzione — w dobrym stanie dla naszych następców.

Aleksandra Zbroja